

Najnowszy raport Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który podwyższył swoje prognozy wzrostu dla światowej gospodarki na lata 2012-2013 pozwolił giełdowym bykom na złapanie oddechu. Dobry nastrój udzielał się inwestorom również na rynku EUR/USD, jednak pytanie dotyczące kontynuacji trendu pozostaje nadal kontrowersyjne.

Raport World Economic Outlook obrazuje, że w tym roku wzrost gospodarczy na świecie wyniesie 3,5%, wobec prognozowanego we wrześniowej edycji World Economic Outlook poziomu 3,3%. Prognozy na 2013 rok zostały podwyższone do 4,1% z 4%. Korekcie tej towarzyszy jednak ostrzeżenie, że sytuacja w światowej gospodarce w dalszym ciągu pozostaje niepewna. Niemniej taka informacja wystarczyła, aby poprawić nastrój inwestorom. Z kolei chłodem powiało za oceanem. Tamtejsze wyniki makro dotyczące rynku nieruchomości, potwierdzają, że sytuacja na amerykańskim rynku nieruchomości stabilizuje się, ale droga do trwałej poprawy w dalszym ciągu jest dość odległa. Nie można jednak wykluczać, że kolejne miesiące przyniosą przynajmniej lekką poprawę sytuacji.

Tymczasem dziś na rynku EUR/USD występują problemy z kontynuacją wzrostu notowań. Zadyszka byków związana jest z występowaniem w pobliżu ważnego poziomu oporu na wysokości 1,3160. Istota tego oporu sprawiła, że na parkiecie występuje względna równowaga, jednak taki stan nie utrzyma się prawdopodobnie na długo. Według moich rozważań, ponownie powinniśmy zauważyć umocnienie dolara. Powinno to skutkować zjazdem kursu na niższe poziomy. Punktem odniesienia jest tutaj wciąż wsparcie, 1,30.

Riposta ze strony byków pojawiła się także na rynku GBP/USD. W tym przypadku, rozmiar korekty sięgnął już okolic linii trendu spadkowego, dlatego ewentualna odpowiedź ze strony podażowej nie będzie zaskoczeniem. Przypominam, że w szerszym horyzoncie czasowym znajdujemy się w trendzie spadkowym, dlatego taka tendencja powinna utrzymać się jeszcze w najbliższym czasie. Docelowym poziomem niedźwiedzi jest ważna strefa wsparcia – 1,58. Ta linia obrony powinna złagodzić presję podaży.

W przypadku pary USD/PLN, początek tygodnia nie był zbyt obiecujący dla byków. Niemniej nie przekreślałbym jeszcze ostatecznie ich szansy. Moim zdaniem istnieje jeszcze potencjał do wzrostu kursu, ale nie spodziewałbym się rewolucji. Będzie to raczej skromne odbicie(max. do 3,22). W dłuższym horyzoncie czasowym, to niedźwiedzie powinny mieć przewagę.

Podobnego rozwoju sytuacji spodziewam się na rynku EUR/PLN. Na początku sesji powinniśmy obserwować jeszcze niewielki wzrost notowań(max. do 4,18-4,2050), ale w dalszej perspektywie karty powinna rozdawać strona podażowa. Na uwagę jednak zasługuje opór – 4,2050. Ten poziom będzie blokował dalszą ekspansję byków na północ. Dużego rozmiaru korekta wystąpiła na rynku USD/JPY. Nie zmienia to jednak faktu, że nadal znajdujemy się w trendzie spadkowym, dlatego kierując się aspektem technicznym przy prognozowaniu rynku, należy oczekiwać spadku notowań w najbliższym czasie do najbliższego wsparcia – 80,30.

Ogromna fluktuacja zdarzeń ma miejsce na rynku USD/CHF. Minione sesje przypominają rollercoaster. Mimo, że ostatnie zawirowania wprowadziły dużo zamieszania i dezorientowały część inwestorów, nie zmieniam mojej prognozy dotyczącej tej pary walutowej. W dalszym ciągu uważam, że najbliższy okres powinien należeć do strony popytowej. Zaliczenie nowych maksimów powinno być kwestią czasu. Najbliższym celem byków jest kolejno 0,9250.

Przygotował:
Krzysztof Wańczyk

Analitik **Inwestycje.pl**